Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Sobota, dnia 20 lutego 1932 Nr. 22

W 650 rocznicę przyłączenia Pomorza do Polski.

Najbardziej dziś pożądaną przez zachłanne Niemcy połacią polską jest Pomorze, nie tylko dlatego, że ono dzieli Prusy Wschodnie od reszty kraju niemieckiego, ale i dlatego, że jest podwaliną i warunkiem mocarstwowego stanowiska Polski w Europie. Z odebraniem Polsce Pomorza straciłaby ona dostęp do morza, a przez to stałaby się państwem ekonomicznie, a w dalszym ciągu i politycznie zależnem od Niemiec. Dla upozorowania słuszności swych pretensyj do Pomorza przytaczają Niemcy rozmaite argumenty, a m. in. i ten, że Pomorze to ziemia niemiecka. Dużo jest dowodów na obalenie wszystkich tych przewrotnych twierdzeń, a jednym z nich, to fakt przyłączenia Pomorza do Polski przed 650 laty.

W dziejach Pomorza, które przed 650-ciu laty było księstwem samodzielnem, zaszło w dniu 15 go lutego 1282 r. ważne wydarzenie historyczne: W dniu tym zostało ono bowiem przyłączone do Polski, aby razem z Polską tworzyć jedno mocne państwo i w ten sposób uchronić się przed zachłannością podstępnych Krzyżaków i Prusaków.

Księciem, panującym na Pomorzu, był wówczas Mestwin II (czyli Mściwoj lub też Mszczuj).

Ten przezorny książę był przekonany, że Pomorze samo nie zdoła się ochronić przed najazdami i zachłannością wrogich sąsiadów, dlatego dokładał wszelkich starań, aby je przyłączyć do Polski.

Nie mając potomka męskiego, zawarł książę Mestwin II przymierze z księciem wielkopolskim, Bolesławem Pobożnym, a po śmierci jego przeniósł swą przyjaźń na jego bratanka, Przemysława II-go, który później został królem polskim.

Z tym to księciem polskim postanowił książę Mestwin II zawrzeć wielce ważne przymierze w sprawie połączenia Pomorza z Polską.

W tym celu przybył książę Mestwin II do miasta Kępna w Wielkopolsce w dniu 15 lutego 1282 roku i tam w obecności licznych dostojników pomorskich i wielkopolskich wystawił na rzecz księcia polskiego Przemysława II pisany ówczesnym zwyczajem w języku łacińskim dokument, w którym tytułem darowizny za życia przekazał swemu bratankowi całe księstwo pomorskie.

Dokument ten w przekładzie z łacińskiego oryginału na język polski brzmi, jak następuje:

„Przeto my, Mściwoj, z Opatrzności Bożej Książę Pomorza, obwieszczamy tak współczesnym, jak i przyszłym pokoleniom, które niniejszy dokument zobaczą, że my ani siłą ani obawą nie zmuszeni, lecz z własnego popędu i samorzutnie w imieniu naszem, naszych następców (prawnych) i spadkobierców tytułem prawdziwej i czystej istotnej darowizny wśród żyjących dajemy, przekazujemy i odstępujemy naszemu ukochanemu synowi, dostojnemu księciu Przemysławowi, z łaski Bożej księciu Polski, całe terytorjum naszego księstwa, mianowicie Pomorza z wszystkiemi miastami, grodami, wsiami, lennikami, kościołami, patronatami, państwami, ziemiami i to uprawionemi i nieuprawionemi, gajami, biegami wód, tam, gdzie one od kraju wpływają i tam, gdzie kraj opuszczają, dochodami, lennami, przynależnościami i wszystkiemi serwitutami (ciężarami), prawa i wymiary sprawiedliwości i wszystkie rzeczowe i osobowe sprawy (sądowe), zwane czy to zyskownemi czy mieszanemi, które posiadamy i które kiedykolwiek moglibyśmy posiadać w księstwie i w miastach i wszystkiem innem wyżej wymienionem, które z jakiegokolwiek bądź powodu lub z jakiejkolwiek przyczyny nam przysługują lub przysługiwać będą celem posiadania, zatrzymania i objęcia i cokolwiekby się jemu lub jego spadkobiercom w przyszłości podobało, na stałe wykonywać i postanawiamy wymienione księstwo w imieniu tegoż Przemysława zatrzymać w posiadaniu, dopóki go osobiście nie weźmie w posiadanie, do którego to objęcia mu każdego czasu zezwolenie dajemy i użyczamy tak, że we własnym zakresie na podstawie naszego zezwolenia i przyznania (w swoje prawa) wstąpić może, tak, że odtąd wymieniony Przemysław, książę Polski, co się tyczy wspomnianego księstwa i wszystkiego wyżej wymienionego prawnie działać, zawarować i odrzucić oraz księstwo samo i tegoż prawa zatrzymać i posiadać i wszystko razem i z osobna czynić może, co my samibyśmy czynili i wykonywać mogli teraz i w przyszłości, wprowadzając go w nasze prawo i na nasze miejsce i przyrzekamy, że mu ani z powodu wymienionej zrobionej darowizny ani z jakiejkolwiek innej przyczyny jakiegokolwiek procesu lub sporu nie wytoczymy ani taką spowodujemy ani na wytoczenie przez kogokolwiek się nie zgodzimy i że ani wymienionego księstwa ani jednej części tegoż komukolwiek nie damy oraz nic przeciwnego tej darowiźnie lub szkodliwego nie uczynimy i jeśli wspomniana darowizna miałaby miarę (dozwoloną) przekroczyć, to darujemy i chcemy, żeby było tyle darowizn, ile jest ziemi, według których darować można“.

Warto się wczytać uważnie w te pisane przed siedmiu wiekami słowa lechickiego władcy Pomorza, zwracającego rządzoną przez siebie ziemię polskiej ojczyźnie. Druzgocą one nieodwołalnie wszelkie niemieckie fałsze o jakichkolwiek germańskich „tytułach prawnych“ do Pomorza. O żadnych „tytułach“ narodowych czy prawnych oczywiście nie mogło być mowy.“ Akt księcia Mściwoja świadczy natomiast w każdem swem słowie o niesłychanie skrupulatnej trosce, aby należność Pomorza do Polski nie mogła być nigdy podana w wątpliwość, aby tę łączność Pomorza do Polski zabezpieczyć raz na zawsze przed wszelkiemi zakusami złej woli i perfidji.

Od dziejowego zjazdu w Kępnie upłynęło 650 lat. Dziś, gdy zrządzeniem Opatrzności i w myśl życzeń Mestwina kraj jego razem z Polską odzyskał wolność, trzeba sobie przypomnieć testament pomorskiego władcy, dołożyć wszelkich sił, aby ten testament po wsze czasy zachował swój walor, aby wspomnianego dzieła Mestwina II odwieczny nasz wróg zniweczyć nigdy nie był w stanie.

Znamienna deklaracja Klubu Narodowego

w sprawie budżetu i gospodarczej polityki przy 3-ciem czytaniu budżetu.

„Ten system z całych sił zwalczamy“

W sobotę, dnia 13 b. m., Sejm uchwalił ustawę skarbową, preliminarz budżetowy na rok 1932/33 głosami stronnictwa rządowego w trzeciem czytaniu. Przed głosowaniem składali jeszcze deklaracje przedstawiciele poszczególnych klubów. Imieniem Klubu Narodowego odczytał oświadczenie poseł Stanisław Rymar. Deklaracja ta, wielce znamienna, brzmi, jak następuje:

„Uchwalony obecnie budżet nie jest budżetem prawno-skarbowym w ścisłem znaczeniu tego wyrazu. Naczelnem żądaniem rządów pomajowych było odebranie parlamentowi wpływu na gospodarkę budżetową. Cel ten faktycznie osiągnięto w r. 1927, a formalnie w ustawie skarbowej na rok 1931-32, w której obecna większość sejmowa udzieliła rządowi najszerszych pełnomocnictw budżetowych. Takie same pełnomocnictwa przez ogólne prawo virement i prawo otwierania nowych kredytów oraz przez wszelkie t. zw. luzy zawiera i obecna ustawa skarbowa. Dołączony do ustawy skarbowej budżet nie jest w tych warunkach żadną normą prawną ani nawet planem finansowo-gospodarczym na rok nadchodzący. Z tą naczelną cechą budżetu łączy się nierealność dochodów oraz jawny deficyt. Rok temu musieliśmy przekonywać rząd i większość sejmową, że preliminarz budżetu na rok 1931-32 na sumę blisko trzech miljardów zł jest zupełnie nierealny. A dziś niema złudzeń nawet wśród większości rządowej, aby półtrzeciamiljardowy budżet na rok 1932-33 był realny. Szukanie pieniędzy na krycie braków skarbowych i kasowych w zwiększeniu kredytów rządu w Banku Polskim to krok bardzo ryzykowny i niecelowy.

Już same wewnętrzne i formalne warunki pracy nad preliminarzem budżetowym dowodziły wyraźnie unikania światła i dokładnej kontroli nad gospodarką państwa.

Dążenie rządu do pozbawienia parlamentu prawa kontroli znalazło dosadny wyraz w usunięciu z obecnego budżetu planu finansowo-gospodarczego kolei państwowych oraz w projekcie ustawy o t. zw. przedsiębiorstwie monopolu tytoniowego. Rząd i jego większość uczyniły z tych części budżetu, który nie opiera się na tytułach prawnych, ogromny fundusz dyspozycyjny.

Położenie państwa jest bardzo złe. Głęboki kryzys rolniczy przytłoczył na długo najliczniejszą warstwę naszego narodu. Niema w kraju warsztatu ani rodziny, które nie byłyby nim dotknięte. Nie zaradzą temu kryzysowi ani nierealne nadzieje p. ministra na międzynarodowe kredyty rolnicze, któremi łudził siebie i rolników rok temu ani spóźnione i połowiczne rozporządzenia celne. Opłakanie wyglądają dziś w świetle rzeczywistości z takim uporem forsowane umowa likwidacyjna i układ handlowy z Niemcami.

W tym stanie rzeczy zamiast planu słyszeliśmy głosy sporów w grupie rządowej o drogi wyjścia. W polityce gospodarczej rządu istnieje jaskrawa sprzeczność między programowemi oświadczeniami ministrów, a ich działalnością. Sprzeczność ta wynika z politycznych założeń obozu obecnie rządzącego, a mianowicie z chęci utrzymania się jak najdłużej przy władzy. To jest istotny cel i jedyny program obecnych rządów, któremu podporządkowuje się wszystko, a więc i gospodarstwo narodowe z niepowetowaną jego szkodą. To jest główną wewnętrzną przyczyną ostrości i pogłębiania się naszego kryzysu gospodarczego.

Daremnie szukaliśmy choćby w końcowem słowie p. ministra skarbu jakiegoś zarysu programu.

Zamiast planu i programu usłyszeliśmy pociechę, że nie jest tak źle, jak mówi opozycja. Ale, że jest źle, tego już najbardziej oficjalne czynniki rządowe ukryć nie mogą.

Na jednem tylko polu rząd ma plan trwały i wyraźny: zaognia walki wewnętrzne. Po bezprzykładnych wyborach w jesieni 1930 wybory uzupełniające dowiodły znowu, że tylko gwałtem i bezprawnym naciskiem administracji powstać może taka jak dzisiaj, większość w Sejmie. To też nie dziwią nas liczne projekty ustaw, przesiąknięte nieufnością do społeczeństwa, tchnące duchem reżimu policyjnego, nakładające więzy i kagańce. To jest sens i cel takich ustaw, jak ustawa o zgromadzeniach, o adwokaturze, o samorządzie terytorjalnym, o ustroju szkolnictwa, o szkołach prywatnych. Taki też cel mają groźby p. ministra W. R. i O. P. w stronę wyższych szkół, a w szczególności w stronę Senatu Wszechnicy Jagiellońskiej oraz ogółu młodzieży akademickiej albo stanowisko p. ministra spraw wewnętrznych wobec samorządów!

Rządy dzisiejsze, pozbawione zaufania i wiary w społeczeństwo, chcą wszystko i wszystkich uzależnić bezpośrednio od siebie. Jaskrawym wyrazem tego systemu jest ujawnione w Sejmie, a potwierdzone przez p. ministra skarbu utrzymywanie z funduszów publicznych partyjnej prasy rządowej. A nieuchronne są następstwa tego złego działania. Jest to zaostrzanie walk wewnętrznych, jest to dalsze podrywanie praworządności i sprawiedliwości. Jest to rzucenie kraju w odmęt rozstroju. Ze w takich stosunkach politycznych stan gospodarczy kraju z dnia na dzień się pogorsza, jest to już tylko koniecznem następstwem istniejącego systemu rządu. Ten system z całych sił zwalczamy. Będziemy głosowali przeciwko całemu budżetowi i przeciwko rządowi, w którego ręce Sejm składa wykonanie budżetu. Ratunkiem dla Polski będzie powstanie rządów, które, wsparte zaufaniem narodu, wydobędą zeń wielką wolę odbudowania zniszczonego prawa, gospodarstwa i porządku w państwie“.

Orędzie Ojca św z okazji dziesięciolecia pontyfikatu.

Ojciec św. wygłosił dnia 12 bm., t. j. w dziesiątą rocznicę swej koronacji, orędzie do całego świata katolickiego, które zostało transmitowane przez watykańską stację radjową, a które w oficjalnem tłumaczeniu polskiem, podanem przez sekretarjat stanu, brzmi, jak następuje:

„Spodobało sie dobroci i Boskiemu miłosierdziu, że po dziesięciu latach pontyfikatu doczekaliśmy raz jeszcze tej rocznicy, którą wasz miły i pobożny udział czyni nader uroczystą i pocieszającą, słodką i drogą ulgą w przygniatającym ciężarze wdzięczności i odpowiedzialności, która, zwłaszcza po skończonem dziesięcioleciu, sprawia, że jesteśmy dłużnikami wobec Boga i wobec ludzi. Zarządzeniem Opatrzności Bożej dzieje się to wszystko w chwili powszechnej udręki, tak dotkliwego cierpienia w społeczeństwie ludzkiem, tak gnębiącej troski jego kierowników, tak lękliwego poszukiwania pokoju i sposobów, które mogłyby go nam zapewnić. Wiemy o tem, że wskutek zbiegu tego rodzaju okoliczności wiele Naszych dzieci wielkiej katolickiej rodziny, co więcej — olbrzymiej rodziny ludzkości, pragnie tak, jak wy zbliska, tak oni zdaleka, przez fale radjowe usłyszeć słowa Ojca i mieć od zastępcy Chrystusa słowa światła i umocnienia. Najświętsza Niepokalana Dziewica, której w dniu wczorajszym obchodziliśmy pamiątkę łaskawego objawienia się w Lourdes, raczyła Nas natchnąć, ażebyśmy uczynili zadość temu miłosnemu pragnieniu, zapraszając wszystkich i tych, co są blisko i tych, co są daleko, by się zwrócili w kornej modlitwie do Boga, Stwórcy Pana, Rządcy świata i narodów, przywodząc sobie na pamięć i zmywając łzami skruchy nasze winy, które uzbrajają sprawiedliwość Bożą i składając na łono Jego nieprzebranego miłosierdzia nasze strapienia, szukali u Niego i w Jego oświecającej łasce pokoju i środków, prowadzących do niego, a które zdają się wymykać z rąk skwapliwie poszukującej ludzkości. Prosimy was, żebyście to uczynili, posługując się słowy liturgji kościelnej, tej mistrzyni modlitwy, słowami, które wkłada w usta i w serce nasze i poleca naszemu rozważaniu. Módlmy się przeto, złączeni sercem i duchem: „Boże, którego winy nasze obrażają, a skrucha czyni łaskawym, racz miłosiernie wejrzeć na korne modlitwy ludu Twojego, a kary, któreśmy przez winy nasze zasłużyli, racz łaskawie odwrócić“.

Dalszy ciąg procesu Ks. sen. Feliksa Bolta przeciw Wronie Lamotowi.

Świadkowie.

W dniu 16 bm. została wznowiona rozprawa sądowa sprawy karnej przeciw b. wojewodzie Lamotowi i tow. z oskarżenia prywatnego ks. sen. Bolta.

Rozprawę prowadzi naczelnik sądu grodzkiego, p. sędzia Gumiński, ks. Bolta powoda oskarżającego zastępuje mec. dr. Paweł Ossowski, a oskarżonych bronią: senator BB adw. Perzyński z Warszawy i adw. Monne z Torunia.

Sensacyjna ta rozprawa ściąga tłumy publiczności, których szczupła sala sądu grodzkiego pomieścić nie może.

Zamieściliśmy już poprzednio sprawozdanie z pierwszego dnia procesu (z dnia 30 ub. m.).

Dziś zamieszczamy przebieg początku postępowania dowodowego.

Po odczytaniu aktów oskarżenia i inkryminowanych artykułów przewodniczący zapytał oskarżonego w odniesieniu do jakich słów ks. sen Bolta użył słowa: **„skłamał"**.

Osk. Lamot: Miałem na myśli twierdzenia, jakie w odniesieniu do mej działalności wypowiedział ks. Bolt w artykule „Ku czemu idziemy" w nr. 88 „Słowa Pomorskiego" z dnia 11. 1. 30. W artykule tym ks. senator Bolt m. in. twierdzi, że ujemnie się wyrażałem o ludności pomorskiej, że zaprowadziłem kartoteki księży, że przy realizacji programu gospodarczego miałem na uwadze tylko dobro zwolenników stronnictwa B. B., że starostowie pod moim naciskiem zbierali udziały w sposób niegodny na „Dzień Pomorski", że na konferencji w Pelplinie werbowałem księży do B. B i t. d.

Żądałem dowodów na te twierdzenia w „liście otwartym", ale ks. Bolt publicznie z uwagi na konfiskaty odpowiadać nie mógł, że jednakże publicznie stwierdził, że przedłożenia dowodów na poparcie swoich twierdzeń nie odmówi.

Następuje odczytanie art. ks. sen. Bolta i „list otwarty" p. Lamota.

Adw. dr. Ossowski: Zarzuty ks. sen. Bolta, odnoszące się do działalności p. Lamota, można poza świadkami udowodnić samemi publikacjami oskarżonego. Zresztą ciężar dowodu na to, że „ks Bolt skłamał", spoczywa na oskarżonym.

Mimo to wnoszę o powołanie na świadków b. prezesa dyr. kolei państw., p. **Czarnowskiego, na okoliczność, że oskarżony nazwał księży na Pomorzu „największymi szkodnikami państwa".**

Dra Prądzyńskiego i Ziętaka na okoliczność, że starostowie wywierali nacisk na obywatelstwo, by dawało udziały na „Dzień Pomorski", że zmuszano wójtów i sołtysów do abonowania tego pisma, że nakazywało komornikom zamieszczać ogłoszenia w temże piśmie.

Dalej powołać należy b. prezesa **S. A. Rubczyńskiego** na okoliczność, że osk. zabiegał usilnie, aby **propagandę za „Dniem Pom. uprawiać także w gmachu sądowym** przez wywieszenie reklamowych afiszy.

Nadto powołać jeszcze należy płk. **Grzędzińskiego**, który stwierdzi, że osk. ostrzej i ujemniej wyrażał się o duchowieństwie na zjeździe legjonistów, aniżeli to zostało oddane w streszczeniu przemówienia w „Dniu Pomorskim".

Osk. Lamot: Proszę powołanie jako św. nacz. **Jareckiego**, który stwierdzi, że kartotek dla księży **nie** zaprowadzałem i dalej ks. ks. **Łęgowskiego, Kirsteina i Szydzika** na dowód, że na konferencji w Pelplinie omawianą była tylko **sprawa pacyfikacji** zaognionych stosunków na Pomorzu. Nadto można powołać jednego ze starostów na dowód, że zbierali na „Dz. Pom." jako ludzie prywatni. **Muszę się bowiem** zastrzec, że **do niczego niegodnego nie nakłaniałem. Występuję w obronie urzędników.**

Przew.: **Pan jest oskarżonym i chodzi tylko o pana. Podwładnych urzędników pan bronić nie potrzebuje, bo oni za pana ani płacić ani siedzieć nie będą.**

Adw. Ossowski: **Wskazani przezemnie świadkowie stwierdzą, że p. Lamot wywierał nacisk. Z zeznań tych sąd się dowie, w jaki to się robiło sposób i wtenczas łatwo będzie ocenić, czy to był sposób godny czy niegodny.**

Przew.; Proszę wezwać czekających na korytarzu świadków!

Swiadkowie weszli.

Przew.: **Panowie dziś słuchani nie będą.** Sąd tych, którzy będą dopuszczeni, zawezwie. Rozprawa zostanie przerwana.

Sąd udał się na naradę.

Po naradzie ogłoszono następującą uchwałę.

Dopuszcza się dowód ze świadków: **Prądzyńskiego, Czarnowskiego, Grzędzińskiego i Ziętaką na okoliczności, przez oskarżyciela zapodane.** Natomiast odmawia się wezwania w charakterze św. b. prezesa S. A. Rubczyńskiego, gdyż to, co świadek miałby zeznać, nie ma znaczenia dla sprawy.

Ze strony oskarżonych dopuszcza się świadków: **Jareckiego** (który będzie wiarogodnym, o ile zostanie zwolniony z obowiązku przestrzegania tajemnicy służbowej przez obecnego wojewodę) oraz ks. ks. **Łęgowskiego, Kirsteina i Szydzika.**

Obrońcy oskarżonych postawili wniosek o powołanie na rozprawę szeregu dalszych świadków, z których sąd dopuścił pp. Palucha, star. Wimmera, Pietruskiego, hr. Dąmbskiego, Zana, Hulewicza.

Mec. dr. Ossowski również postawił wniosek o powołanie nowych świadków: dyr. Bizana, ks. prałata Szydzika, burm. Zawackiego, Sołtysiaka, Borka, Donimirskiego, Weissa, Brodackiego, Ziętaka i in. Sąd postanowił dopuścić z pośród zgłoszonych świadków tylko pierwszych dwu.

Jako pierwszy świadek zeznawał inż. Tadeusz Czarnowski, były prezes gdańsk. dyr. kolejowej. Zeznał on, że p. Wrona-Lamot jesienią 1928 roku w rozmowie prywatnej, dotyczącej stosunków na Pomorzu, oświadczył mu, że **„największymi szkodnikami na Pomorzu są księża".**

Następnie składali zeznania: ks. prałat dr. Kirstein, ks. prał. Szydzik, ks. prob. Łęgowski, płk. **Grzędziński, (który podniósł, że tekst przemówienia, wygłoszonego przez p. Lamota w dn. 4. 7. 1931 na zjeździe legjonistów w Toruniu i zawierający znane zwroty o duchowieństwie pomorskiem, był ściśle podany** wedle jego — **płk. G. — notatek przez „Głos Pogranicza" i brzmiał znacznie ostrzej od tekstu, wydrukowanego później przez „D. P").** Dalej **zeznawali star. Wimmer, Pietruski i Paluch.**

Dalsze szczegóły w następnym numerze.

Dymisja gabinetu Lavala.

Paryż, 17. 2. Na posiedzeniu senatu premjer Laval domagał się odłożenia do dnia 26 bm. interpelacji radykała społecznego Peyronneta w sprawie polityki ogólnej, wysuwając jako powód niewłaściwość tego wystąpienia w chwili, gdy delegacja francuska w Genewie musi właśnie scharakteryzować francuski punkt widzenia. Senat odrzucił propozycję Lavala 155 głosami przeciwko 134.

Laval jeszcze raz wysunął tę samą kwestję, odwołując się do sumienia interpelanta i członków zgromadzenia i wysunął kwestję zaufania, domagając się odłożenia interpelacji do piątku. Senat 155 głosami przeciw 134 wniosek odrzucił, co spowodowało d y m i s j ę g a b i n e t u.

Paryż, 17. 2. Po zakończeniu posiedzenia senatu premjer Laval i jego współpracownicy udali się do MSZ. celem zredagowania pisma z prośbą o udzielenie gabinetowi dymisji. O godz. 18 premjer Laval udał się do pałacu Elizejskiego, by złożyć prezydentowi Doumerowi dymisję gabinetu. Dymisję natychmiast przyjęto. Wieczorem prezydent republiki przystąpił do narad z przywódcami stronnictw.

Wrażenie w Genewie.

Genewa, 17. 2. Wiadomość o dymisji gabinetu Lavala w y w a r ł a w G e n e w i e s i l n e w r a ż e n i e i była przedmiotem licznych komentarzy.

O ile chodzi o konsekwencje polityczne, przewiduje się powszechnie, że linja polityczna Francji w sprawie rozbrojenia nie ulega żadnej zmianie, jakikolwiek byłby rząd, który obejmie spadek po gabinecie Lavala.

Co się tyczy konsekwencyj dla toku prac konferencji w dniach najbliższych, to w żywej pamięci jest jeszcze precedens z okresu londyńskiej konferencji morskiej w r. 1930, kiedy to obalenie gabinetu Tardieu spowodowało wyjazd delegacji francuskiej i przerwanie prac konferencji na kilkanaście dni. Obecnie nie przewiduje się jednak takiej przerwy, gdyż konferencja znajduje się jeszcze w początkowem stadjum i ogranicza się do wysłuchania deklaracji poszczególnych delegatów. Delegaci francuscy na czele z Tardieu opuszczą Genewę jutro wieczór.

Paul Boncour czy Barthou?

Paryż, 17.2. Prezydent Doumer rozpoczął wczoraj wieczorem konferencję. Wszystkie dzienniki podkreślają trudność obecnej sytuacji, która komplikuje się z powodu rozbieżności stanowisk większości obu izb, co czyni niezmiernie trudnem przeprowadzenie jakiejkolwiek kombinacji koncentracyjnej, to też przewidywania prasy ograniczają się do przepowiedni, przyczem najczęściej powtarzają się nazwiska P a u l B o n c o u r a i B a r t h o u'a

Według krążących pogłosek, min. Tardieu miał oświadczyć, że popierać będzie kandydaturę P a u l B o n c o u r a na stanowisko premjera, z którym gotów jest współpracować, nie wzbudzając nieprzyjaznych następstw ze strony opozycji senackiej.

Odroczenie prac konferencji rozbrojeniowej

do czasu ukonstytuowania się gabinetu francuskiego.

Genewa 18 2. Wczorajsze plenarne posiedzenie konferencji rozbrojeniowej zostało odwołane. Pozostaje to w związku z kryzysem gabinetowym we Francji. Chodzi o przeciąganie dyskusji generalnej, gdyż prace bardziej konkretne rozpoczną się dopiero po ukonstytuowaniu się nowego rządu francuskiego.

Wielkie manewry niemieckie nad granicą Polski.

W ostatnich dniach odbyły się w odległości kilku kilometrów od Piły, tuż nad granicą polską, wielkie manewry niemieckie. Wzięła w nich udział Reichswehra oraz — co najbardziej charakterystyczne — policja państwowa (Schutzpolizie) z Piły. Zamierzony wypad szedł w kierunku granicy polskiej. W manewrach wzięły udział oddziały karabinów maszynowych, ciężkich i lekkich, miotacze min i płomieni oraz artylerja. Pozatem rzucano granatami ręcznemi. Ogień artyleryjski był tak silny, że w promieniu szeregu kilometrów po polskiej i niemieckiej stronie trzęsły się szyby.

Fakt odbycia manewrów o krok od granicy polskiej przy udziale armat i innego sprzętu wojennego oraz otwarte, wspólne występowanie Reichswehry i policji pod jedną komendą wskazuje, że przygotowania niemieckie do napadu na Polskę wchodzą w nową fazę.

Huk armat koło Piły, skierowanych na polską granicę, powinien być nietylko dla nas, ale i dla całego świata sygnałem ostrzegawczym.

Izba reprezentantów przyjęła ustawę o zmianie pokrycia dolara.

„Niech Francja idzie do stu djabłów ze swem złotem".

Waszyngton. Po trzygodzinnej debacie nad t. zw. Steagall Glass-Billem, który upoważnia banki federalne do większej swobody w udzielaniu kredytów i w dyskontowaniu papierów wartościowych, został wniosek ten przez Izbę reprezentantów przyjęty.

Pos. Steagall, należący do stronnictwa demokratycznego, oświadczył w dyskusji, iż nie może podać przebiegu konferencji w Białym Domu, która poprzedziła wniesienie tego billu i szczegółowych oświadczeń, złożonych tam przez gen. Dawesa. Oświadczenia te — tak stwierdza Steagall — są tak delikatnej natury, iż ogłosić ich nie można.

W toku dyskusji poruszono również sprawę wycofywania złota przez Francję. Jeden z posłów zawołał: „Niech Francja zabierze sobie swoje złoto i idzie do stu djabłów".

132 miljony dolarów złota wycofała Francja z Ameryki.

Nowy Jork. Złoto, wartości 25 milj. dol., przeznaczone do wysyłki do Francji, załadowane zostanie we wtorek na okręty „Ile de France" i „Berengaria".

Oprócz tego przewidziana jest przesyłka dalsza 10 milj. dol.

Jest to już 11-ta przesyłka od czasu rozpoczęcia przez Francję wycofywania swego złota z Ameryki. Łącznie do tej pory wycofano złoto w wartości 132 milj. dol. Oprócz tego oczekiwane są dalsze wysyłki złota do Holandji, Belgji, a prawdopodobnie również do Szwajcarji.

Do Cherbourga i Havru przybyły dwa okręty z N. Jorku z ładunkiem 656 beczek złota. Obydwa transporty zostały natychmiast wyekspedjowane do Paryża.

11-ty paźddziernika — „Dniem Pułaskiego" w Ameryce.

Waszyngton, 16. 2. Na wczorajszem posiedzeniu senatu zgłosił demokratyay sen. Walsk z Montaay wniosek, aby dzień 11 października nazwano na cześć polskiego bohatera walk o niepodległość Ameryki „dniem Pułaskiego"

Dalej wniosek domaga się wydania dwucentowej marki pocztowej z portretem Kościuszki na pamiątkę uzyskania przez niego obywatelstwa amerykańskiego.

WROGI PAŃSTWA.

35

(Ciąg dalszy).

— Nie ledwie uwierzyć mi przychodzi w bóstwo Nazarejczyka, bo dzieło jego nienawidzą wyrzutki społeczeństwa, — mówił do siebie. — Smierć chrześcijanom' — dlaczego? Ponieważ nie płyną ze zgniłym prądem czasu, — ponieważ brzydzą się sromotą, — ponieważ gardzą złem, — ponieważ wedle czystych zasad życie wiodą, — ponieważ są miłosierni, a nie wierzą w bożyszcze, stawiając wszechmocnego stwórcę świata nad cesarza. — Wzniosłe zasady chrześcijaństwa, — tak, — chrześcijaństwo zdolne jedynie przeistoczyć zgniłe stosunki społeczne, ocalić upadające w ruiny państwo. Chrześcijanie nigdy rokoszu nie podnosili, posłuszni ustawom, ale żywotem swoim ponad ustawy wybiegają. Wszystkich miłują, a od wszystkich doznają nienawiści i prześladowania. Ludzie ich nie znają, a potępiają. Od wieków prowadzeni bywają na śmierć, a żyją. Po większej części ubodzy, a innych zbogacają. Wszystkiego się wyrzekają, a w obfitości mają wszystkiego. Złorzeczą im, a oni się radują. Pospólstwo oczernia ich, a przecież daje im świadectwo zacności i doskonałości. Wyśmiewają ich, a oni błogosławią; gardzą nimi, a oni wszystkim szacunek okazują. Czynią dobrze, a odbierają karę zbrodniarzy. Nienawidzą ich i prześladują, a nikt nie umie podać uzasadnionego powodu, dlaczego tak czyni. — Tak jest, — chrześcijanie są podporą państwa, filarami mocnemi upadającej ojczyzny. — A jednak pracują cesarze, od Tyberjusza począwszy, nad wytępieniem takich ludzi, takich obywateli. Fałszywa to polityka, — zgubne kierowanie nawą państwa! W powszechnej zgniliźnie są chrześcijanie solą, — najlepszym żywiołem wśród ludności, — czyż zna to Dioklecjan? Azaliż potrafi oprzeć się naleganiom podstępnego Galerjusza i Marka? Wątpię bardzo, bo nie daleko widzi, a wiele słabych stron ma pyszny syn Jowisza.

Zamyślił się. — Położywszy rękę na rękojeści miecza, przechadzał się pomiędzy kolumnami.

Albina.

W czasie, gdy Konstantyn widział ziarno szatańskie, siane na forum, szedł Aleksander do domu szambelana cesarskiego, Gorgonjusza.

Krótką tuniką i lekkim płaszczykiem okryty, szedł młodzieniec spiesznie przez ulice miasta, nie myśląc wcale o tem, co go w domu chrześcijanina spotkać miało.

Przed wyjściem z domu czytał pisma Arystotelesa. Duch jego jeszcze zajęty był wzniosłemi ideałami filozofa, myślącego często po chrześcijańsku, gdy, spojrzawszy przed siebie, poznał, że jest blisko domu Gorgonjusza. Przed domem stał wózek Marcelina, który ostrożnie brał niemowlęta i niewolnikom je podawał, a ci do domu je wnosili.

Aleksander zatrzymał się na chwilę. Widział on, że w domu szambelana chrześcijanie często się zbierają, a o tych zebraniach straszliwe opowiadano rzeczy wśród pogan. Gdy zaś zobaczył przechodzącego obok siebie biskupa Antyma z diakonem, zdążającego także do domu Gorgonjusza, był przekonany, że odbędzie się tam jaki obrząd religijny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 19 lutego 1932 r.

Kalendarzyk. 19 lutego, Piątek, Suchy dzień Konrada w.
20 lutego, Sobota, Suchy dzień Leona.
21 lutego, Niedziela 2 Postu, Sucha, Maksym b.

Wschód słońca g. 6 — 42 m. Zachód słońca g. 16 — 57 m.
Wschód księżyca g. 15 — 02 m. Zachód księżyca g. 6 — 50 m.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie rozporządzenia Izby Skarbowej w Grudziądzu z dnia 4 lutego 1932 r. Nr. W. IV. 19064/32. ogłasza się o wolnych miejscach detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych w niżej wyszczególnionych miejscowościach:

Powiat Brodnica:

1. Boleszyn, 2. Brudzawy, 3. Głęboczek Wielki, 4. Konojady, 5. Sumówko, 6. Wądzyn z prawem wyszynku i 7. Tylice bez wyszynku.

Powiat Działdowo:

1. Brodowo, 2. Kurki, 3. Kisiny, 4. Łęck Wielki, 5. Uzdowo, 6. Wądzyn, 7. Wysoka z prawem wyszynku.

Powiat Lubawa:

1. Bielice—Biskupiec, 2. Byszwałd, 3. Chrośle, 4. Grabowo, 5. Jamielnik, 6 Ostaszewo, 7. Otręba, 8. Rywałdzik, 9. Sampława, 10. Sumin, 11. Targowisko, 12. Tereszewo z prawem wyszynku i 13. Mierzyn bez wyszynku.

Przy nadaniu koncesji pierwszeństwo mają osoby uprzywilejowane po myśli § I. rozp. Prezydenta Rzeczyp. z dnia 27. XII. 1924 Dz. U. R. P. Nr. 114 poz. 1022.

Podania o nadanie koncesji należy wnosić w ciągu dni 20 tu do Izby Skarbowej w Grudziądzu.

W podaniu należy podać lokal, oferowany na sprzedaż napojów alkoholowych (ulica, numer domu) i dołączyć następujące załączniki:

1. świadectwo, stwierdzające osiągnięcie pełnoletności (metryka urodzin, dekret upełnoletnienia).
2. Swiadectwo przynależności lub obywatelstwa polskiego.
3. Swiadectwo moralności, wystawione przez Policję lub Urząd Gminny, nie dawniej jak przed dwoma miesiącami.
4. Plan lokalu, który petent na umieszczenie sprzedaży napojów alkohol. proponuje.
5. Dowód, że petent jest osobą uprzywilejowaną po myśli rozporządzenia Prezydenta Rzeczyplitej z dnia 27. XII. 1924 r. Dz. Ust. Rzp. P. Nr. 114 poz. 1022.
6. Podanie podlega opłacie stemplowej a 10 zł, zaś każdy załącznik do podania a 50 gr.

Zwraca się uwagę, że podania nieudokumentowane i nieostemplowane nie będą wzięte pod rozwagę.

Brodnica, dnia 12 lutego 1932 r.

Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państw.

Blankiety wekslowe podrożeją.

Opracowany świeżo przez min. skarbu projekt zmiany opłat stemplowych przewiduje częściową podwyżkę stawek, pobieranych od weksli. Wskutek tego podrożeć mają blankiety wekslowe.

Z miasta i powiatu

Złote Gody Małżeńskie.

Nowemiasto. Państwo Michał i Antonina Piaseccy obchodzą w dniu 20 lutego rb. swe złote gody małżeńskie. Redakcja Sędziwym Jubilatom śle jak najszczersze życzenia wszelkiej pomyślności, a w szczególności, by w czerstwem zdrowiu doczekać się mogli i diamentowych Swych Godów.

Roczne walne zebranie Cechu Rzeźnickiego

Nowemiasto. W ub. niedzielę odbyło się w lokalu p. Swiniarskiej roczne walne zebranie tut. Cechu rzeźn. Z powodu niedostatecznej liczby członków zebranie z pół godz. opóźnieniem, tj. o godz. 1,30 popoł., hasłem „Cześć rzemiosłu" zagaił p. Ludwicki, który po przywitaniu obecnych, a szczególnie deleg. Starostwa p. Kobusińskiego i przedstaw. naszego pisma i odczytaniu porządku dziennego wygłosił przemówienie, w którem dał krótki pogląd na pracę w ub. roku. Z powodu kryzysu i nadmiernych podatków, jakie się na obywateli nakłada, praca nie mogła się tak rozwijać, jak po inne lata i niema nadziei na poprawę stosunków w bież. roku, a raczej obawiać się należy pogorszenia i dlatego trzeba mieć na względzie jak najdalej posuniętą oszczędność. Po sprawdzeniu obecnych p. Szulc odczytał protokół z ostatniego walnego i kwart. zebrania. Po wyborze marszałka walnego zebrania, którym został p. Kobusiński, p. Ludwicki, jako prezes i starszy cechu, zdał obszerniejsze roczne sprawozdanie zarządu, w którem naprzód żalił się na bardzo nikłą liczbę członków, uczęszczających na zebrania, których cech liczy obecnie 26. Zebrań w ub. roku odbyło się 1 walne, 3 kwartalne, 4 zarządu i 2 zwykłe, sądu polubowego 4. Załatwiono 18 kontraktów uczniowskich. Z 9 uczni 8 złożyło egzamin czelad. Korespondencyj wpłynęło 84, wysłano 184. Stan kasy wynosi 263 zł., dochód w ub. roku 615,20 zł, zaś rozchód 551,75 zł, tak, że saldo na rok bież. wynosi 53,45 zł. Po stwierdzeniu ksiąg i rachunków przez komisję rew. i del. Starostwa udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorjum i przystąpiono do wyboru nowego zarządu, z którego w myśl statutu połowa członków ustępuje co 2 lata, Ustępujący podstarszy cechu, p. Fr. Rogacki, zarazem sekretarz, został ponownie obrany, taksamo ławnik p. K. Nowak. Skarbn., którym dotychczas był p. Wł. Nowek, został p. Pieńczewski. Do komisji rew. weszli pp. K. Nowak, Zająkała i Popielski z Nowegomiasta. Po objęciu prezesury p. Ludwicki złożył członkom w imieniu zarządu podziękowanie za okazane zaufanie i przedłożył preliminowany budżet na rok 1932, który przyjęto w dochodach i rozchodach w sumie 500 zł. Po zapłaceniu składek i wolnych głosach, w których omawiano sprawy zawodowe i egzaminacyjne i szkolne, uczczono przez powstanie z miejsc zmarłych członków. Po wyczerpaniu porządku obrad, Prezes solwował zebranie hasłem „Cześć rzemiosłu", o godz. 3.45.

Uwolnieni od winy i kary.

Nowemiasto. Sąd Apelacyjny w Toruniu we Wydziale Karnym uniewinnił w dniu 12 stycznia r. 1932 oskarżonych Medarda i Juljannę Neumannów z oskarżenia o występek złożenia przysięgi z niedbalstwa w procesie o eksmisję swego lokatora, nakładając koszty na skarb Państwa, a uchylając temsamem wyrok Sądu Okręgowego w Toruniu Wydz. Zamiejscowego w Brodnicy z dnia 10 stycznia 1930 r., skazujący wymienionych na rok więzienia.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. Podczas środowych rozpraw tut. Sądu Grodzkiego ukarani zostali: Maderska Konstancja z Trzcina za wprowadzenie w obieg zepsutych jaj na 30 zł grzywny. Kucharski Stan. z Torunia (dawniej w Nowemmieście), za zniewagę posterunkowego na 20 zł grzywny. Węgielewska Marja z Bartniczek, pow. Brodnica, za kradzież barchanu i bucików podczas jarmarku w r. 1930 w Nowemmieście na 3 miesiące więzienia i koszta postępowania. W. znana jest jako zawodowa „jarmarczna" złodziejka w innych miejscowościach, m. in. została ona już za te same sprawki karana przez sąd w Lubawie.

„Poganin" na ekranie.

Nowemiasto. Obraz ten wszędzie odnosił i odnosi niezwykły sukces. Sprawia to głównie przystojnyRamon Novarro, atrakcja tego filmu, którego akcja toczy się na tle mórz południowych. Jeden z atutów obrazu stanowią wspaniałe pejsaże i widoki podzwrotnikowe morskie. Oglądać go będziemy dziś w piątek.

Pożegnanie emeryt. kierownika szkoły.

Lubawa, We wtorek ub. tygodnia żegnali nauczyciele tut. rejonu konferencyjnego swego przewodniczącego, kierownika szkoły, p. Zalewskiego z Prątnicy, który już z dniem 1 stycznia rb został przeniesiony w stan spoczynku. W tej intencji zebrało się nauczycielstwo w hotelu „Kopernika" na pożegnalną kawkę. Na wstępie tego pożegnalnego wieczorku przemówił do Solenizanta w serdecznych słowach p. Murawski, rozwodząc się nad działalnością p. Zalewskiego, jako nauczyciela sumiennego, wychowawcy wzorowego i miłego i doświadczonego kolegi. Zegnając opuszczającego nasz powiat Solenizanta, życzył mu pomyślności na dalszą drogę życia i zasłużonego, spokojnego wypoczynku. Jako wyraz koleżeńskiego przywiązania i szacunku wręczono mu skromny upominek. Przy wspólnych śpiewach i muzyce spędziło grono zebranych w miłym nastroju z swoim Przewodniczącym jeszcze kilka chwil. Na koniec p. Zalewski podziękował zebranym za wyrazy takiego szacunku, przyrzekając, że gdziekolwiek będzie przebywał, zawsze przypominać będzie sobie z pewnem zadowoleniem poznanych tu na ziemi lubawskiej kolegów i te wesołe chwile, które spędzał w gronie przyjaciół, czy tu na konferencjach lub zebraniach, czy w innych okolicznościach. Ad multos annos!

Wyrok uniewinniający.

Lubawa. Sąd Okręg. z Torunia na swej sesji wyjazdowej 15 bm. rozpatrywał sprawę przeciwko dr. Roszczakowi, która przedstawia się następująco: Latem ub. r. dr. Roszczak w hotelu „Kopernika" czytał gazetę. Dziennik ów podawał właśnie wypadki zaburzeń w Hiszpanji, gdzie tłum palił kościoły, a wypędzał księży. W dyskusji nad tem oświadczył dr. Roszczak, że stosunki w Polsce są zbliżone do panujących przed rozruchami w Hiszpanji i mimo to, że katolicy w Polsce są liczni, trzeba czuwać, by i unas wrogo usposobione elementy względem Kościoła nie wywołały pogromu naszych świątyń. Przebywający w restauracji post Piłat zrozumiał to w ten sposób, iż rząd polski jest skomunizowaną dyktaturą i będzie wydalał księży i t. p. Na podstawie takiego doniesienia sąd grodzki 22. 11. 31. skazał dr. Roszczaka na 5 dni więzienia i poniesienie kosztów sądowych. Sąd Okręg. po przesłuchaniu stołowego p. Grzymowicza i przemówieniu obrońcy mec. Piotrowicza wydał wyrok uwalniający i koszta postępowania nałożył na skarb Państwa. Prokurator żądał zatwierdzenia wyroku I instancji lub ewtl. skonfrontowania św. Grzymowicza z post. Piłatem. Sąd w umotywowaniu wyroku orzekł, że dyskusja spokojna nie podlega karze.

Kradzież.

Zajączkowo. W nocy z 3 na 4 bm. włamali się nieznani sprawcy do mieszkania roln. Władysława Laskowskiego i skradli różną garderobę męską i damską ogólnej wartości 1200 zł. Sprawcy narazie nie zostali wykryci. Dochodzenia w toku.

Zdziczenie moralne.

Lubawa. Przed Sądem Okręg. 15 bm. przy drzwiach zamkniętych była rozpatrywana sprawa małoletn. J. Stolarskiego o zgwałcenie pewnej małoletniej dziewczynki. Sąd skazał zwyrodnialca na 6 mies. więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

„Król Żebraków"

100 proc., cały mówiony i śpiewany, potężny film, imponujący wystawą, wyświetla się w **Lubawie** w niedzielę, 21-go bm. Największy ten film świata, cały w naturalnych kolorach, przemawia do każdego serca i sumienia, pozostawiając niezatarte wspomnienia. Obejrzenie tego filmu, to prawdziwa uczta dla słuchu i oczu.

Połączenie się Towarzystw Sportowych.

Lubawa. Tatejsz. ruchliwy Lubawski Klub Sportowy połączył się z miejscowym Klubem Hokejowym. Skład nowego zarządu, wybranego na Walnem Zgromadzeniu, przedstawia się, jak następuje: prezes: mec. Petri, I i II wiceprezes prof. Engel i prof. Wierzbicki, sekretarz: Will Leonard, zastępca: Wysocki T., skarbnik: Nowoświecki Henryk, kapitan I drużyny i gospodarz: Eichler Józef, przewodniczący sekcji hokejowej: Podobiński Józef.

Klub prowadzi sekcję piłki nożnej, lekkiej atletyki, gier sportowych i sekcję hokejową.

Zapisy na członków przyjmuje sekretarjat.

Pokwitowanie.

Lubawa. Klub Kręglarzy „Vivat" w Lubawie złożył na ręce p. Franciszka Jankowskiego ze składek dobrowolnych 14 zł, z kasy 25 zł, razem 39 zł dla komitetu niesienia pomocy bezrobotnym.

Zaproszenie.

Tuszewo. Kat. Stow. Młodz. Zeńskiej urządza w niedzielę, 21 lutego rb. o godz. 5-tej po poł. na sali gminnej w Tuszewie

Akademję Papieska,

na której program złożą się:

Spiewy chórowe i solowe, deklamacje solowe i uscenizowane, wykłady, obrazek sceniczny, recytacje, oprócz tego wesoły nadprogram.

Na powyższą Akad. ma zaszczyt zaprosić Szanowne Obywatelstwo Tuszewa i okolicy z prośbą o łaskawe poparcie.

Ceny miejsc są: I. m. 1 zł, II. m. 80 gr, wstęp na salę 50 gr.

Zarząd S. M. P. Zeńskiej w Tuszewie.

Dziesięciolecie papiestwa Piusa XI.

Tereszewo. Dziesiątą rocznicę wyboru Papieża Piusa XI obchodziliśmy skromnie, ale serdecznie w myśl życzeń, wyrażonych przez samego Papieża zaraz po wyborze do polskich Ks. kardynałów Kakowskiego i Dalbora: „We Waszych osobach widzę Polskę, pozdrawiam ją i proszę jej synów, by się za mnie modlili. Widywałem bowiem, jak Polacy modlić się umieją".

Nasze panny „od przyozdabiania kapliczki" wystroiły obraz Piusa XI w kwiaty i gałązki jodłowe, umieściły go na miejscu narożnem obok ołtarza i oświetliły go pięknie. W niedzielę po połud. o 3-ej była najpierw przemowa o Papieżu, jako namiestniku Chrystusowym, potem odbyły się nieszpory z wystawionym Przenajśw. Sakramentem i różaniec za Papieża. Pius XI. żąda od wszystkich katolików akcji kat. Naszą akcją katolicją jest obecnie w Tereszewie przedewszystkiem praca około budowy kościoła i utworzenia parafji. Każdy z poza parafji, który nam w tem pomaga, jest aktywnie działającym katolikiem, więc prosimy korzystać z P.K.O. Poznań, Nr. 213.901, jako prakt. zastosowanie obchodów dziesięciolecia papiestwa Piusa XI.

Pożar.

Nowe Grodziczno. Dnia 14 bm. powstał pożar w zabudowaniu p. Stoklasy. Ogień zniszczył doszczętnie stodołę wraz z zapasami nagromadzonego zboża. Umieszczone w tej stodole względnie szopie bydło w czas usunięto. P. Stoklasa nie poniósł prawie żadnej szkody, ponieważ owa szopa była ubezpieczona.

Niezwykły jubileusz.

Katlewo. W ub. niedzielę obchodzili p. Franciszek Rogowski ze swą małżonką Anną z Żmijewskich złote gody małżeństwa. Na intencję Jubilatów odbyła się tego dnia o godz. 8.30 w kośc. parafj. w Grodzicznie uroczysta Msza św., którą odprawił ks. wikary Kikul, zaś od stóp ołtarza udzielił błogosławieństwa ks. prob Jankowski. Kościół, przepełniony wiernymi, był ślicznie udekorowany zielenią, a podczas mszy św. wykonała pieśni solowe przy akompanjamencie organów jedna z licznych synowych zacnych jubilatów. Uroczystość ta jest rzadkością nie tylko dla Jubilatów, ale również stanowi wyjątek w historji kościoła w Grodzicznie, ponieważ Jubilaci nie tylko że w tymże kościele brali przed 50 laty ślub, ale pozatem odbyła się tam uroczysta msza św. na ich intencję po 25 latach wspólnego współżycia, wszystkie Ich 10-ro dzieci odebrały w tymże kościele chrzest św., przystępowały do I Komunji św., zaś wszystkie córki brały w tymże kościele ślub. Jubilaci przez całe swe życie nie byli tylko gorliwymi katolikami, ale również Polskami i to takimi, którzy umieli wpoić w swe dzieci hart ducha i utrzymać ich dla polskości.

Ze złotemi godami Państwa Rogowskich łączy się jubileusz 50-lecia pracy zawodowej p. Rogowskiego, który jako rządca majątku Katlewo pracował przez całe pół stulecia gorliwie i sumiennie dla dobra swych chlebodawców. Zacnym Jubilatom daj Boże doczekać się godów diamentowych!

Z Pomorza

Bank Ludowy w Brodnicy.

Brodnica. Bank Ludowy s. z n. o. w Brodnicy zamknął rok obrachunkowy, jak na czasy obecne dość pomyślnie, wykazując zysku 9.931 zł. W sprawozdaniu czytamy, że rok 1931 był najcięższym, jaki Bank dotychczas przeżywał. Byliśmy świadkami, jak mówi sprawozdanie, coraz większego ubożenia całego społeczeństwa. Licytacje, zarządy przymusowe, subhasty oto rzeczy dziś już codzienne, któremi się nikt nie przejmuje. Przy tem uczciwość niektórych dłużników spada do zera, a tam, gdzie dłużnik swoje zobowiązania płaci jako tako, to wszelkiemi możliwemi sposobami broni się od płacenia za dane poręczenia. Przepisywanie majątku na żonę lub dzieci, usuwanie zajętych przedmiotów, skargi interwencyjne i tp. rzeczy są na porządku dziennym.

Mimo to, dzięki silnemu pogotowiu kasowemu, które Bank trzymał przez cały niemal rok 1931, a które równało się 100 proc. pokryciu natychmiast płatnych zobowiązań, nietylko. przetrwał Bank czas krytyczny bez wstrząsów, lecz zyskał nawet nadwyżkę na koncie depozytowem. Dowodzi to, że Bank cieszy się zasłużonem zaufaniem szerokich kół społeczeństwa Główne cyfry bilansowe: gotówka 48.042, papiery wartościowe 19.145, weksle 735.524, rachunki bieżące 54.767, Banki 22.699, nieruchomości 64.130, udziały 169.636, wkłady 237.628, fundusze 32 054, redyskont 420.453. Bilans bilansuje w aktywach i pasywach sumą zł 930.667. Większa połowa należytości Banku jest zapewniona hipotecznie, a z tego przeszło połowa jest pupilarnie pewną. Dzięki przezorności i słusznej ostrożności Zarządu banku kryzys gospodarczy nie wyrządził Bankowi znaczniejszych strat. Pretensyj wątpliwych ma Bank 3.025 zł. Dywidendy Bank nie zamierza wydzielić, natomiast Zarząd zaproponuje Walnemu Zgromadzeniu przelanie całego zysku do funduszu rezerwowego.

Zarząd Banku tworzą pp. Sylwester Bizan i Stefan Kotkowski, a Radę Nadzorczą pp. Ks. prob. Czarnowski, Dr. Michałowicz, Jan Węglerski i Aleksander Radzymiński. Członków liczy Bank 592.

Zmarzł na śmierć

Jabłonowo. Na drodze Jabłonowo—Kitnówko (pow. grudziądzki) znaleziono trupa niej. 60-letniego Piotra Szwały, szewca, stale zamieszkałego w Brodnicy. Wracając z jarmarku w Jabłonowie w stanie pijanym, usiadł prawdopodobnie przy drodze i wobec mrozu, dochodzącego do 20 stopni, zmarzł na śmierć.

Bójka na tle żądania zwrotu dłużnej kwoty.

Lidzbark. Dnia 11 bm. niejaki Ł., tut. m. rzeźnicki, spotkawszy na targowicy miejskiej tut. handlarza S., zażądał od niego zwrotu pewnej pożyczonej kwoty pieniężnej, na co tenże, zamiast w sposób oględny załatwić sprawę, uderzył Ł. w twarz, przez co wywołał bójkę, do której przyłączyli się K., pomocnik rzeźnicki i R., tut. m. rzeźnicki, pierwszy stając w obronie handlarza S., drugi zaś w obronie swego kolegi Ł. W wyniku bójki R., uderzony kamieniem w głowę, upadł na ziemię, zbroczony krwią, skąd przywieziono go do domu, gdzie leży ciężko chory. Powyższa sprawa oddana została przez poszkodowanego do sądu. Bardzo to smutny objaw, że w ten sposób uskuteczniają dziś swe zobowiązania dłużnicy.

Żebracy — złodzieje.

Działdowo. Dnia 13 bm. niejakiś Szydłowski, zamieszkały przedtem w Szczuplinach i Krasnołęce, trudniący się od kilku lat żebractwem, przybył do mieszkania p. Witkowskiego, prosząc o jałmużnę. Gospodyni domu oświadczyła, że nie może mu nic dać, gdyż przed nim było już 5-ciu żebraków i nie stać ją na to, by mogła wszystkich obdzielać. Na tę uwagę Sz odparł: „Kto późno chodzi, sam sobie szkodzi" i oddalił się na korytarz, który poddał ścisłej rewizji, a znalazłszy wędzoną szynkę, zamierzał zabrać ją z sobą. Żona p. W. w tym momencie wyszła na korytarz i zdybała złodzieja na gorącym uczynku, zaś Sz. na jej widok szybko się ulotnił, pozostawiając smaczną szynkę. Zaznaczyć należy, że w listopadzie ub. r. z tego samego korytarza zginął płaszcz świąteczny i kto wie, czy sprawcą nie był ten sam, któremu zachciało się szynki.

Lód się załamał i chłopiec utonął.

Szczupliny. W ub. wtorek 9-letni syn rob. Kryszczuka ze Szczuplin, idąc do szkoły do pobliskiej Nowejwsi, dla skrócenia drogi udał się przez zamarznięte jezioro. Lód jednakże nie wszędzie był gruby, wobec czego w pewnem miejscu się załamał i chłopiec wpadł do wody 1 i pół m. głębokiej. Miał jednak tyle przytomności umysłu, że chwycił się krawędzi lodu i wołał o pomoc. Towarzysz jego pobiegł do pobliskich domów robotników folwarcznych o pomoc. Na miejsce przybyła i matka, która, wszedłszy na lód, aby ratować swego syna, wpadła do wody, wskutek czego akcja ratunkowa była utrudniona. Chłopiec wskutek przemęczenia i zziębnięcia znikł pod wodą w oczach matki i ratujących. Zwłoki jego wyłowiono godzinę później. Wypadek ten wywołał ogromne wrażenie i serdeczne współczucie dla dotkniętych rodziców.

Kronika kościelna.

Pelplin. J. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski wyjechał w poniedziałek, 15 bm., na konferencję Episkopatu do Warszawy, skąd uda się do Krynicy na kilkotygodniowy pobyt kuracyjny

Z dalszych stron Polski

Wilki napadły na kupców.

Wilno. Na drodze pod Raluwem stado wilków napadło na przejeżdżających kupców Abrama Kapłana i Zajda Szurę. W pewnej chwili jeden z wilków rzucił się na Kapłana, który obronił się laską. Po przyjeździe do Wilna okazało się, że Kapłan tak się przejął przygodą, w której uczestniczył, że stracił mowę.

Nareszcie i „Dzień Pomorski" przekonać się musiał, że i jemu bezkarnie oczerniać nie wolno!

Skazany został na 500 zł grzywny.

Toruń. W środę 17 bm. o godz. 14 Sąd Grodzki ogłosił wyrok w sprawie skargi magistratu m. Torunia, prezyd. miasta p. Bolta, radcy Basińskiego i syndyka Tomaszewskiego przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Dnia Pomorskiego" z powodu szeregu oszczerczych i obelżywych pod adresem magistratu i jego członków artykułów, drukowanych w „Dniu Pomorskim" w czerwcu 1931 r.

W artykułach tych „Depek" zarzucał członkom magistratu „nieudolność, że „bardziej dbają o własne gaże i kieszenie, niż o dobro miasta", że „klika magistracka doprowadziła miasto do ruiny finansowej", że „członk. magistr. traktują swój urząd, jako dojną krowę itp.".

Wszystkie te zarzuty i twierdzenia w świetle przewodu sądowego i to na podstawie zeznań świadków, powołanych przez samego oskarżonego, prysły jak bańka mydlana.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał redaktora odpowiedzialnego „DePek" p. St. Nowakowskiego na 500 zł. grzywny z zamianą w razie niemożności zapłacenia na 50 dni aresztu, na ponoszenie opłat sądowych i kosztów sądowych oskarżycieli i na publikację na koszt oskarżonego tenoru wyroku w „Sł. Pom." i w „Dniu Pom." Sąd ustalił, że oskarżony rozpowszechniał świadomie fałszywe i zmyślone fakty, mogące poniżyć i podać w pogardę członków magistratu w opinji publicznej i że nie udowodnił prawdziwości żadnego ze swoich twierdzeń, natomiast na przewodzie sądowym udowodniono mu nieprawdziwość wszystkich jego zarzutów.

Zmiana ustawy o funduszu bezrobocia.

Warszawa. Na najbliższem posiedzeniu rady ministrów rozpatrywany będzie projekt nowelizacji ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Projekt ten przewiduje m. in. powiększenie okresu pracy niezbędnego dla uzyskania zasiłku z Funduszu Bezrobocia z 20-tu tygodni do 30 tu. Projekt ten zmienia również formę zasiłków, które składać się mają z zasiłku zasadniczego oraz dodatku rodzinnego.

Ponadto przewidziane są pewne ograniczenia przy wypłacaniu zasiłków częściowo zatrudnionym.

Niema jeszcze ustawy, lecz ulgi podatkowe już otrzymał... książe Jerzy Lubomirski.

„Gazeta Warszawska" z dnia 17. 2. podaje następującą wiadomość z Białegostoku:

Jeszcze Sejm nie załatwił zapowiedzianego przez rząd projektu ustawy o ulgach podatkowych, jeszcze nie zakończona jest akcja zbiorcza podatków w naturze. Ale już są tacy szczęśliwi, którzy wzięli zgóry zadatek na... przyszłe ustawy.

Właścicielem Dojlid jest książe Jerzy Lubomirski, syn Andrzeja z Przeworska, posła B. B. i szwagier ks. E. Sapiehy. Książe Jerzy winien jest około 3 milj. zł. podatków. Na wniesione pismo otrzymał on odpowiedź II urzędu skarbowego w Białymstoku z 31 grudnia 1931 L. 7492 (księga biercza Nr. 3428.) o umorzenie następujących sum:

za rok 1926 — 18 739 zł 20 groszy,
za rok 1927 — 4 812 zł 80 groszy,
za rok 1928 — 701 410 zł 93 groszy,
za rok 1929 — 28 056 zł 20 groszy.
Razem — 793.019 zł 14 groszy.

Pozostały zaległości:
za r. 1927 — 68 738 zł
za r. 1928 — 1.419 003 zł
za r. 1929 — 199 651 zł i 80 gr.
Razem 1.687.393 zł 80 gr.

P. Jerzy Lubomirski czeka obecnie na zapowiedzianą ustawą, aby się indywidualnie ułożyć z resztą zaległości za lata 1927—1929 i oczywiście za dwa dalsze lata.

I tyle było swego czasu krzyku w prasie belwederskiej, że na Dojlidach robią „majland Witosy . Kierniki, a tu nagle z geszftem wypływa... „sanator".

B. major-lotnik Kubala będzie zeznawał jako świadek w procesie płk. Rayskiego ca. „Robotnik".

W Sądzie Apelacyjnym odbędzie się sensacyjne przesłuchanie w roli świadka b. majora Kazimierza Kubali, autora słynnych anonimów o gospodarce płk Rayskiego, szefa departamentu lotnictwa wojskowego B major Kubala zeznawać będzie w procesie prasowym płk. Rayskiego z redaktorem „Robotnika", który umieścił artykuł, omawiający głośną sprawę prezentu, otrzymanego przez płk. Rayskiego od francuskiej fabryki silników samolotowych „Lorraine Dietrich" Prezentem tym było luksusowe auto, które później płk. Rayski przekazał na rzecz M. S. Wojsk.

W Sądzie okręgowym odrzucono dowód prawdy, zaofiarowany przez obronę i redaktora odpowiedzialnego „Robotnika" skazano na trzy mies. więzienia. Sąd Apelacyjny zajął inne stanowisko i uznając, że zeznania b. majora Kubali mogą mieć znaczenie dla wyświetlenia sprawy, postanowił wezwać go na rozprawę jako świadka. Proces odbędzie się 20 lutego.

Ruch towarzystw.

Narod. Org. Kobiet

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 3.30 odbędzie się miesięczne zebranie w zwykłym lokalu, na które prosi członkinie.
Zarząd.

Nowemiasto. Tow. Powstańców i Wojaków. W niedzielę, 21 bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się miesięczne zebranie w zwykłym lokalu.
O liczny udział prosi
Zarząd.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 16. 2. 1392 r.

Jałówki i krowy:		
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7		60— 64
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki		50— 58
miernie odżywione jałówki		32— 40
Cielęta	kl. I.	64— 70
„	kl. II.	52— 60
„	kl. III.	44— 50
Świnie	kl. I.	82— 84
„	kl. II.	78— 80
„	kl. III.	74— 76
Owce	kl. I.	50— 60
	kl. II.	40— 46

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 20 bm. 11.45 Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Poranek Szkolny ze Lwowa. 12.45 14.45 Płyty gram. 15.15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15.25 „Przegląd wydawnictw perj. 15.45 Giełda pieniężna oraz komun. centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Płyty gram. 16.20 Radjokronika. 16.40 Płyty gram. 17.10 „Liga Narodowa i obóz wszechpolski". 17.35 Kącik młodych wykonawców: 18.05 Słuchowisko dla dzieci pt. „Przygody gwiazdki śniegu", 18.30 Koncert dla młodzieży. 19.15 Skrzynka pocztowa roln. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gram. 19.45 Prasowy Dziennik Radj. 20.00 „Na widnokręgu". 20.15 Muzyka lekka, wyk. ork. P. R. 21.55 Feljeton pt. „Ameryka na codzień". 22.10 Koncert Chopinowski. 22.40 Dodatek do Pras. Dziennika Radj. 22.50 Muzyka taneczna.

Niedziela, 21. bm. 10.00 Transmisja nabożeństwa z Krakowa 12,15 Poranek symf. z Filh. Warsz. 14,00 Pogadanka roln. 14,20 Pieśni ludowe. 14,40 Pogadanka roln. 15,00 Muzyka lekka. 15,55 Program dla młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie". b) Feljeton: „Washington-twórca i I. prezydent St. Zjedn.". 16.20 Płyty gram. 16,40 „Jak się w dziejach rozszerza pojęcie świata" (tr. z Lwowa). 16,55 Płyty gram. 17,15 „Z podróży do Afryki Połudn." (tr. z Krakowa). 17,30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17,45 Koncert popoł. 19,25 Płyty gram. 19,45 Słuchowisko. 20,15 Koncert popul. wyk. ork. P. R. 21,45 Kwadrans literacki — nowela bułgarska pt. „Dziadzio Joco patrzy". 22,05 Transmisja koncertu europejskiego z Londynu. 22,35 Wiadomości sportowe. 23,45 Muzyka lekka i taneczna z płyt gram.

Poniedziałek, 22 bm. 11,45 Przegląd Prasy Polskiej. 12,10, 13,55, 14,15, 14,50 Płyty gram. 13,40, 14.00. 14,20 Pogadanka roln. 15.25 Odczyt z cyklu dla naucz. „Szkoła i sztuka" (tr. z Lwowa). 15,45 Giełda pieniężna oraz komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15,50 Płyty gram. 16,20 Lekcja języka franc. (kurs element.) 16.40 Płyty gram. 17,10 „Jerzy Washington". 17,35 Muzyka lekka. 19,15 Wiadomości bieżące roln. 19,30 Wiadom. sportowe. 19,35 Płyty gram. 19.45 Prasowy Dzien. Radj. 20.00 Feljeton muzyczny. 20.15 Audycja, poświęcona 200-ej rocznicy urodzin Waszyngtona. 20.15 a) Przemówienie Ambasadora St. Zjedn. Willis'a. 20.30 b) Koncert. 21.25 c) Słuchowisko p. t. "Gwiazdy na sztandarze". 22.10 Płyty gram. 22.20 Dodatek do Prasowego Dzien. Radj. 22.30 Muzyka taneczna.

OD REDAKCJI

Pan H. Klinger w miejscu.

Niestety, sprostowania umieścić nie możemy. Mamy bowiem licznych świadków na dowód prawdy tego, cośmy podali.

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 15. 2. 32 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	23.00—23.50
Żyto	22.00—22.50
Jęczmień dworski	22.00 23.00
Owies	18.00—18.50
Mąka pszenna 65 proc.	36.00— 38.00
Mąka żytnia	34.75—35.75

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 17. 2.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	22.75—23.25
Pszenica	23.50—24.00
Jęczmień browarowy	23.25—24.25
Owies	9.50—20.00
Mąka żytnia	35.50—36.50
Mąka pszenna 65 proc.	36.50—38.50
Otręby żytnie	14.50—15.00
Otręby pszenne	14.00—15.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Zgubiono

weksel dnia 17. 2., wystawiony przez Szczepana Kaczmarka z Brodnicy, ul. Hallera 7., który unieważniam.
NUSSLANN ŁÓDZ,
Drewnowska 7.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 24. II. rb. o godz. 10 będę sprzedawał w Mierzynie za gotówkę najwięcej dającemu:

1 powózkę, 1 jałowicę i 3 świnie.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Łukiewskiego.
Banaszak, egz. Starostwa w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 24. II rb. o godz. 11 będę sprzedawał w Mierzynie za gotówkę najwięcej dającemu:

2 krowy.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Łukiewskiego.
Nowemiasto, dnia 19. II. 1932 r.
Michczyński, egz. powiat. w Nowemmieście.

Liczba czynności: 2. K. 5|29.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w **GRONOWIE** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Gronowo tom II karta 21, tom II. karta 40, tom III. karta 51 na nazwisko Jana i Anny Petrykowskich o obszarze 6 ha, 12 a, 83 m², stanowiąca gospodarstwo wiejskie o czystym dochodzie jako podstawy podatku gruntowego 4 tal. 55 1|100, a wartości użytkowej jako podstawy podatku budynkowego, 36 mk. zostanie drodze egzekucji

dnia 20 kwietnia 1932 r o godz. 10 przed poł.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 4 kwietnia 1929 r.

Lubawa, dnia 30 stycznia 1932 r.

Sąd Grodzki.

1. N. 1|32.

Uchwała.

W sprawie wdrożenia postępowania upadłościowego nad majątkiem kupca **ALOJZEGO KOPYSTECKIEGO W NOWEMMIEŚCIE** ze względu na stawiony wniosek zarządza się ogólny zakaz pozbycia przedmiotów, należących do majątku.

Nowemiasto, dnia 17 lutego 1932 r.

Sąd Grodzki.

Panią,
z którą jechałem z Bydgoszczy do Brodnicy dnia 21 grudnia, proszę o adres.
WRZYSZCZ, BYDGOSZCZ,
Lubelska 11.

Obelgę
rzuconą na pana **JULJANA DRESZLERA** z **GRABOWA**, jakoby tenże zdjął koło z obcego woza, oświadczam, że jest nieprawdą, co niniejszem
odwołuję
i p. DRESZLERA
przepraszam
ŁUGIEWICZ.

Służąca
z gotowaniem do wszelkich prac domowych potrzebna od zaraz.
KRÜGEROWA, LUBAWA
Drogerja.

Ojciec św. Pius XI.

na tle dziejów i epoki współczesnej w dziesiątą rocznicę Pontyfikatu Piusa XI.

Z przemówienia ks. dr. Pryby na akademji papieskiej w Nowemmieście w dniu 14. II. rb.

Cały świat katolicki uroczyście obchodzi 10-tą rocznicę koronacji swego najwyższego pasterza Piusa XI.

Ze wszystkich krańców świata biegną ku stolicy apostolskiej wyrazy synowskiego hołdu i modły serdeczne. **Domine salvum fac Pontificem** (Panie, zbaw Papieża). W tej harmonji hołdów i modłów, tonów najgłębiej i najserd. rozbrzmiewa głos, płynący z naszej polskiej ziemi. **Najgłębiej**, — bo tam w dalekim Rzymie, na wielkiej stolicy, najwyższym obdarzony urzędem, siedzi biskup, tak nam wszystkim bliski i drogi — zasiada wódz, który, przyszedłszy do nas w przedświtach zmartwychwstania, razem z nami szedł w wolną przyszłość. Siedzi lekarz roztropny, który leczył nasze rany, wiekową niewolą zadane, siedzi ojciec najlepszy, który w najtragiczniejszej chwili dziejowej, gdy **syn antychrysta** w mury stolicy uderzał r. 1920, pozostał z nami i modlitewną wspierał siłą. **Najserdeczniej** — bo był z nami, w naszych świątyniach, z nami zanosił modły do Pana Zastępów, z nami i dla nas pracował, z rąk naszych pasterzy odebrał sakrę biskupią, na jego piersiach zmartwychwstały co dopiero spoczął Orzeł Biały — dla trudów, które dla nas poniósł, dla serca, które okazał — stał się honorowym obywatelem Rzplitej.

A gdy odszedł od nas, gdy Opatrzność uczyniła go sternikiem łodzi Piotrowej — nie zapomniał i nie zapomina o Lechitów krainie. Błogosławi nam w trudach i walkach, a gdy w swej wiecznej stolicy zobaczy polskiego pielgrzyma, kapłana, żołnierza, starca lub dziecię polskie, cieszy się, wita ojczystem pozdrowieniem, mówiąc po polsku: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", troskliwemi słowy odnawia węzeł spójni duchowej — myślą i duchem jest często wśród nas.

Są ludzie najlepsi nawet, którzy twierdzą, że wszystkie uroczyste obchody, to niepotrzebne marnowanie czasu i energji społecznej, to tylko dym kadzideł, który ulata. W słowach tych jest odrobina prawdy. Jeśli jedynym objawem naszej działalności katol. mają być manifestacje rocznicowe, to szkoda czasu i energji, dym kadzideł bez głębi modlitwy, a potok słów bez czynów — to puste dźwięki, świadczące o ubóstwie i bankructwie ducha. Ponieważ tak nie jest, ponieważ katol. duch naszego narodu odradza się, pracuje i tworzy i chce iść ku wyżynom, więc i manifestacje rocznicowe są potrzebne, są potrzebne, jako przegląd sił, jako publiczny akt hołdu, jako chwila rozważań, chwila duchowego obcowania dzieci z ojcem, (żołnierzy z wodzem umiłowanym).

By wczuć się w rolę, w zadanie tego ojca chrześcijaństwa, trzeba wejść na szczyty i ogarnąwszy świat cały wzrokiem ducha, poczuć się współodpowiedzialnym pracown. we winnicy Pańskiej.

Zajęci najrozmaitszemi bolączkami życia polityczno-społecznego, nie widzimy wielkich dróg, któremi kroczy historja odrodzonej Rzeczypospolitej. Wystarcza nam, że Polska jest, nie pytamy, ku czemu szła i w jaką idzie dolę.

Ku czemu szła? Czem byłaś, Polsko?... najdalej na wschód wysuniętą placówką rzymskiej kultury chrześcijańskiej — przedmurzem chrześcijaństwa. Padła katolicka Rzeczpospolita, ale nie padł naród polski. Ze świątyń i ognisk rodzinnych tkwiących swego ducha uczynił, oparł się o kolebkę swej cywilizacji — o Rzym, o Kościół Katolicki. Kalwaryjską drogą szli na wschód męczeńscy unici i powstańcy, a gdziekolwiek stanęli, powstawała świątynia katolicka, rozpoczynała się msza.

W Moskwie, w miejsce cara, który nahajką cały świat chciał pokonać, stanął krwawy kat, następca Dżingis Chana, który Rzymowi walkę wypowiedział, bo chce zniszczyć nieśmiertelne dzieło Chrystusowego odkupienia i zapewnić zwycięstwo synowi ciemności — szatanowi. Przepełniony nienawiścią, uderza na pierwszy bastjon kultury chrześcijańskiej, na zmartwychwstałą Rzeczypospolitą.

Na walkę tę między Rzymem a Moskwą, która rozegrała się nad brzegami Wisły, własnemi oczyma spoglądał nasz najwyższy Pasterz wówczas, kiedy, jako nuncjusz w Polsce, a jednocześnie dziekan ciała dyplomatycznego, **nie opuszczał** zagrożonej przez czerwonego najeźdźcę stolicy, lecz, trwając na posterunku, wzmacniał Polaków, swych braci w Chrystusie, tak, jak to ongiś czynił w rodzinnym Medoljanie roku 1898 w maju, podczas krwawych rozruchów buntującej się ludności.

Dlatego to on w nasze dzieje głębiej patrzy, widzi głębiej nasze posłannictwo, niż wszyscy zmaterjalizowani historycy i politycy, dla których Rzplita jest tylko ziemią, rodem.

Wróg, wypędzony z kraju, nie zrezygnował z walki, przerzucił ją na inne pole. Powtórzyły się czasy Nerona. Zaczyna się prześladowanie duchowych wodzów ludu katolickiego. S. p. arcybiskup Cieplak został wtrącony do więzienia, zaś ks. Budkiewicz nieustraszone wyznanie wiary życiem przypłaca.

Zbrodnia moskiewska wstrząsnęła sumieniem świata, gorętsi zaczęli wołać o zbrojną krucjatę przeciwko zbirom moskiewskim. Najwyższy Pasterz w odpowiedzi wysłał — chleba dla głodnych i ziarno prawdy ewangelicznej dla ciemnych zbłąkanych. Rozpoczęły się przygotowania do wielkiej misji na Wschód. Głowa Kościoła wie, że źródłem bolszewizmu jest **chora dusza** rosyjska, którą wyleczyć potrafi jedynie nauka Kościoła katolickiego. Powstają więc kat. instytucje wschodnie, szkoły misyjne. Do nieszczęsnej Rosji idzie w przebraniu misjonarz, by ją uzdrowić i zjednoczyć z Kościołem.

Ale i Moskwa nie śpi. Nie pomija żadnej sposobności, by boleśnie dotknąć, przykrość sprawić Papieżowi, temu, który wszystkie siły poświęcić pragnie na uspokojenie świata. Za podburzeniem Moskwy rozpoczyna się srogie prześladowanie katolicyzmu w Meksyku oraz podburza i uzbraja żółte Chiny.

Mocarstwa patrzą na to podnoszenie się Żółtej fali z ogromnym niepokojem i nie mogą zdecydować się na jednolitą politykę. Jeden tylko władca ma wyraźną politykę, politykę Bożą. W odpowiedzi na krwawe prześladowania, Pius XI przy grobie księcia Apostołów wyświęca 6-ciu biskupów Chińczyków i wysyła ich na spotkanie strasznej fali. To nie polityka fantastyczna, bo taką politykę stosowali pierwsi papieże, kiedy z garstką niewolników przystąpili do chrystjanizacji Rzymu... i zwyciężyli. Modlitwą i dobremi czynami płacili za prześladowania. A Rzym cesarzów stał się Rzymem papieży.

Jak runął Rzym pogański — tak runie komunistyczna Moskwa, a na dogasającem ciele antychrysta Papiestwo zatknie krzyż.

Jaką rolę w tej walce odegra Polska?

Weszliśmy na znane nam tory dziejowe, Jesteśmy jak byliśmy przedmurzem chrześc. kultury Rzymu. Moskwa zaś jak mobilizowała tak mobilizuje w dalszym ciągu Zło w wszechświecie, by zniszczyć nas i naszą kulturę. W ostatnim roku do sojuszu z sobą zdołała pociągnąć nawet katolicką Hiszpanję.

Albo Rzym albo Moskwa, trzeciej drogi dla Polski niema.

Naród nasz tylko wtedy wypełni swe szczytne posłannictwo, jeśli jego wewnętrzna budowa oparta będzie o zasady Chrystusowe, jeśli źródło idei ożywiających ducha narodu tryskać będzie ze skały Piotrowej.

Rzeczpospolita powinna być wielką potęgą moralną, powinna stać się wielkiem mocarstwem katolickiem.

Wszystko, co rozbija jedność religijną narodu, jest szkodliwe, otwieramy serca dla błądzących braci, nie zmuszamy nikogo, by przyjął naszą religję, ale tolerancja ta obok nie powinna pociągać za sobą tolerancji idei przekonań, bo kto każdą ideę toleruje, ten niema żadnych przekonań. Wychowanie bez zasad religijnych to buda jarmarczna z najrozmaitszych desek sklecona, którą lada wiatr obali.

Rodzina, pozbawiona sakramentalnego charakteru nierozerwalności — to materjalistyczna spółka akcyjna z b. słabą odpowiedzialnością społeczną.

Polityk bez głębszej idei — to kuglarz, to chorągiewka na dachu, to kurek na kościele, o jego posunięciach nie decyduje zasada, lecz podmuch wiatru z tej czy innej strony.

Urzędnik bez zasad moralnych — to karjerowicz, dla którego urząd jest sam w sobie celem.

Żołnierz bez religji — złamie przysięgę, skala honor, będzie krzywdzić maluczkich, zdradzi sztandar Ojczyzny.

Stwierdziliśmy, że między Rzymem a Polską istnieje spójnia duchowa, wypływająca z naszego posłannictwa dziejowego, że Ojciec św. — to wódz, to lekarz duszy naszej narodowej. Sami, duchowo zjednoczeni, popierać będziemy Papieża Pokoju w budowie i utwierdzaniu Pokoju Chrystusowego w Królestwie Chrystusowem, zwłaszcza na wschodzie.

Do tego celu zmierzają bowiem wszystkie wysiłki Piusa XI, podejmowane w ciągu lat 10-ciu.

Po 1. Królestwo Chrystusowe dopiero wtedy zapanuje na świecie, skoro wytężą siły swoje wszyscy katolicy nietylko duchowni, ale i świeccy. Trzeba zasady Chrystusowe wprowadzać w życie i innych do Chrystusa przyciągać. W tym celu należy się zorganizować, złączyć w jedną całość. W ten sposób powstała Akcja Katolicka.

Po 2. Ażeby osiągnąć pokój, należy starać się o to, by władza doczesna zgodnie współpracowała z władzą duchowną. Tam, gdzie władza państwowa uciska Kościół, nie może być mowy o Królestwie Chrystusowem i o pokoju. Dążąc do takiej współpracy, zawarł Pius XI. z licznemi państwami konkordaty. M. in. z Polską w roku 1925. Nawet z zaborcą, jakim względem papiestwa był rząd włoski, Papież nie zawahał się wejść w porozumienie przez układ lateraneński w roku 1929.

Papież w młodym jeszcze wieku z zamiłowaniem oddawał się zdrowemu sportowi. Jako alpinista wspinał się na najwyższe szczyty Alp, docierając aż do 4000 m. wysokości. Dlatego też pomimo, że liczy 75 lat, pracuje jeszcze niezmordowanie i naukowo i interesuje się wynalazkami. W najmniejszem państwie Citta del Vaticano urządził radjostację.

Listami swojemi pasterskiemi — encyklikami, obejmuje całokształt życia chrześcijanina.

Z całą energją występuje w obronie Chrystusa przeciwko wrogom młodzieży, żądając, by Chrystus panował w szkole. Nowoczesny bowiem poganizm nie chce uznawać Chrystusa. Zbyt twarde są Jego zasady dla rozpieszczonego i rozleniwiałego człowieka nowych czasów.

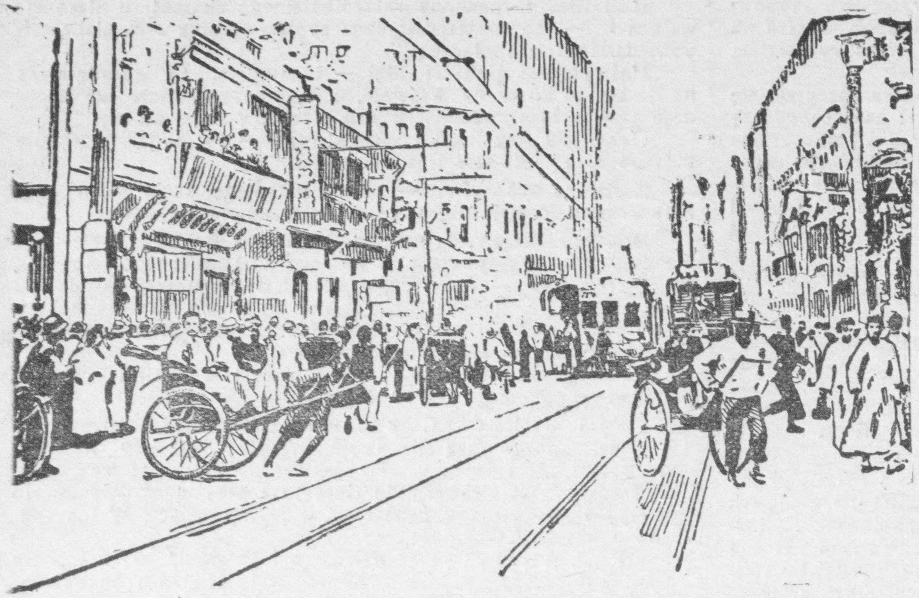
Wiadomo, że dziecko najlepiej wychowuje się na łonie rodziny. Jeżeli rodzina jest moralnie zdrowa, wtedy i dziecko będzie należycie wychowane. A ponieważ fundamentem rodziny jest Sakrament Małżeństwa, więc wszyscy katolicy powinni stawać w obronie sakramentalnego małżeństwa.

Chrystus ma panować i w rodzinie i we wszystkich klasach społeczeństwa. Dlatego też w osobnej encyklice Papież staje w obronie robotnika, tak często będącego tylko narzędziem w wielkich przedsiębiorstwach. Zarówno pracodawcy, jak i pracobiorcy w duchu miłości chrześcijańskiej mają sobie wzajemnie pomagać, a nie zwalczać się.

„I drugie owce nam, które nie są z tej owczarni i one potrzeba, abym przywiódł: i słuchać będą głosu mego (Jan 10, 16); idąc za wskazaniem tych słów Pius XI, jak żaden inny Papież, poświęcił nadzwyczajną uwagę misjom wśród pogan. Dąży ten Papież Misyj zwłaszcza do stworzenia zastępów duchowieństwa czysto krajowego... Dzięki jego staraniom doszła do skutku wspaniała wystawa misyjna w ogrodach watykańskich w r. 1925.

Aby zapanowała jedna owczarnia i jeden pasterz, nawołuje Papież do jedności z Kościołem tych chrześcijan, którzy oder-

Z Dalekiego Wschodu.



Jak wiadomo z telegramów, Szanghaj ostrzeliwany jest przez flotę japońską. Rycina przedstawia ulicę w tem największem mieście Azji.



Samochód pancerny i policja dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju na straży nienaruszalności europejskich.



Admirał M. Taylor, szef operacji wojennej floty amerykańskiej na Dalekim Wschodzie, którego Stany Zjednoczone wysłały na znak protestu przeciw bombardowaniu Szanghaju z 4 torpedowcami pod jego dowództwem.



Brat Mikada na wojnie. Brat cesarza japońskiego, ks. Chichibu, wyruszył na front, jako dowódca kompanji piechoty.



Z frontu Japońsko-chińskiego. Uciekinierzy chińscy w kuchni polowej chińskiego Cherwonego Krzyża.

Niemcy wynaleźli nową groźną broń wojenną.

Wojskowa prasa angielska omawia obszernie nowy wynalazek niemiecki, który może wprowadzić przewrót w przyszłej taktyce wojennej Jest to kula karabinowa, przebijająca płyty pancerne.

Kula ta, dzięki zwiększeniu się szybkości początkowej, jest w stanie przebijać pancerze czołgów i schronów. Wynalazł ją inż. Gerlich z Kielu, a ministerstwo Reichswehry już rozpoczęło próby na strzelnicach.

Redaktor działu wojskowego dzien. „Daily Telegraph“ stawia następujące dwa pytania: 1. czy Niemcy istotnie posiadają wynalazek, który zrewolucjonizuje walkę i 2. czy rząd Wielkiej Brytanji zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa? Autor zaznacza, że w angielskich kołach wojskowych od dość dawna krążą uporczywe pogłoski o przewrocie w uzbrojeniu niemieckiem, który może okazać się groźny dla całego świata.

Wynalazca utrzymuje podobno — pisze „Daily Telegraph” — że jego nowa kula może być zastosowana również do artylerji polowej i do dział marynarki. Jeżeli przechwałki te są usprawiedliwione, to mają one olbrzymie znaczenie Nietylko czołgi, fortece, ale nawet pancerniki byłyby na łasce tej nowej broni.

wali się od prawdziwej wiary, przedewszystkiem cerkiew prawosławną.

Widząc niezliczone rzesze bezrobotnych, przemówiło serce Jego ojcowskie w październiku ub. r. za tymi, którzy byli uczciwymi pracownikami, a niczego nie pragną jak tylko, by rzetelnie zarobić na chleb. W ich to imieniu wzywa on ludzkość chrześcijańską do Krucjaty Miłosierdzia.

Pod znakiem takiej wiary, takiego męstwa i takich czynów wkracza w drugie dziesięciolecie Pontyfikatu Pius XI.

W dniu tym uroczystym, który nas zgromadził duchowo u stóp najwyższego Ojca w ciszy i skupieniu powtórzmy ową przysięgę Słowackiego:

„Z pokorą teraz padam na kolana,
Abym wstał silnym Boga robotnikiem.
Gdy wstanę — mój głos będzie głosem Pana,
Mój krzyk — Ojczyzny całym krzykiem,
Mój duch — Aniołem co wszystko przemoże,
Tak mi dopomóż Chryste Panie Boże!“

W pierwszorzędnej restauracji.

— Jaśnie panie, mam dać butelkę szampana?
— E nie... niema nikogo w całej sali... daj butelkę piwa!...